



krótko

KIK zaprasza

BIELSKO-BIAŁA.

W siedzibie Klubu Inteligencji Katolickiej (ul. Bohaterów Warszawy 4a) we wtorek 21 kwietnia o 17.00 odbędzie się zebranie organizacyjne XXV Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, na które zarząd KIK zaprasza wszystkich, którzy chcieliby włączyć się w tę inicjatywę.

Tydzień z Ewangelią

BIELSKO-BIAŁA.

Od 24 kwietnia do 1 maja trwać będzie Tydzień z Ewangelią pod hasłem: „Kim dla Ciebie jestem?”. Czas po świętach wielkanocnych ma sprzyjać przeżyciu radości i uwielbienia Pana. Szczegółowy program nabożeństw, spotkań, spektakli i koncertów publikujemy na str. IV.

Na rzecz Hospicjum im. Jana Pawła II

Młodzi – ciężko chorym

– Wiem, dlaczego tu stoicie. Nie musicie nic tłumaczyć – pani Małgorzata uśmiecha się do gimnazjalistek i wrzuca banknot do puszek na datki dla powstającego w Bielsku-Białej **stacjonarnego hospicjum.**

Pani Małgorzata mieszka niedaleko bielskiego supermarketu „Savia”: – Często robię tutaj zakupy. I zawsze wrzucę coś młodzieży do puszek. Zbierają na ważny cel – pomoc ciężko chorym...

– Nie trzeba było nas długo zachęcać do udziału w kweście, choć odbywała się ona w dni wolne od nauki. Reakcje klientów są różne, ale większość osób jest życzliwa – mówią Tomek Diduch i Paweł Kanik z bielskiego Gimnazjum nr 1. Mają identyfikatory



Natalia Huczek i Marzena Nowicka pomagały pakować zakupy i zbierały datki na rzecz hospicjum stacjonarnego

i naklejki z żółtym żonkilem – symbol Pól Nadziei. Pracownicy wykorzystali przedświąteczny czas do ostatniej minuty...

– Jak wiele szkół w mieście, tak i nasza bierze udział w prowadzonej przez Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne kampanii „Pola Nadziei”

– mówi Dominika Ochodek, nauczycielka gimnazjalistów. – Podczas akcji zbieramy pieniądze na rzecz budowanego przez nie hospicjum.

Zapieczone puszek z datkami wróciły już do siedziby SSH, gdzie każda kwesta jest skrupulatnie rozliczana. **im**

Dar Grupy Teatralnej dla przyszłej świątyni

Monstrancja dla Zbytkowa

Podczas wielkoczwartkowej uroczystości w kościele św. Barbary w Strumieniu ks. prał. Oskar Kuska poświęcił nową monstrancję z płaskorzeźbą MB Szkaplerznej oraz motywem krzyża zbytkowskiego.

Po tegorocznych jasełkach podjęliśmy wspólną decyzję o zakupie, no i po trzech miesiącach, bo tyle trwało wykonanie monstrancji w Krakowie, cieszymy się kolejnym darem – mówi ks. Paweł Hubczak, opiekun Grupy Teatralnej. Od trzech lat aktorzy wystawiają na scenie widowisko jasełkowe i uczestniczą w realizowanym w trzech odsłonach strumieńskim plenerowym misterium wielkopostnym. No i... przygotowują się do modlitwy w nowym kościele.

Monstrancję przekazała delegacja zbytkowian: Ewa Król – szefowa Grupy Teatralnej, Stanisław Mendrek oraz Lucyna Szczyпка



KS. PAWEŁ HUBCZAK

z synem Kordianem. To już kolejny dar grupy dla budowanego w Zbytkowie kościoła filialnego. Wcześniej ufundowała komplet ręcznie haftowanych ornatów, ozdobionych wizerunkiem MB Szkaplerznej ze zbytkowskim krzyżem. Staraniem innych ofiarodawców na rozpoczęcie życia liturgicznego w nowej świątyni czekają już także dwa kielichy mszalne i ampułki.

Nowy kościół filialny w Zbytkowie powstaje na terenie ofiarowanym przez rodziny Kusiów i Kuboszków. Do prac budowlanych przystąpiono we wrześniu 2008 r., a już w grudniu bp T. Rakoczy w otoczoną murami podstawę ołtarza wmurował akt erekcyjny. Obecnie, po wy-

laniu pierwszych stropów, udało się już wyprowadzić ściany niemal do wysokości dachu. Na jego wykonanie zakupiona jest już blacha miedziana. **aśś**

Nową monstrancję poświęcił ks. prał. Oskar Kuska

Franciszkańska modlitwa



Zarządy wspólnot franciszkańskich przed kościołem pw. św. Pawła

BIELSKO-BIAŁA. 4 kwietnia w kościele jubileuszowym św. Pawła o odpust zupełny prosili wspólnoty Franciszkańskiego Zakonu Świeckich naszej diecezji. Obecnie w diecezji działają one w 25 parafiach w ramach czterech sekcji należących do regionu katowickiego. Z radością i wdzięcznością

przyjęte zostały też statuetki św. Pawła, które proboszcz parafii św. Pawła ks. kan. Marcin Aleksy wręczył asystentowi regionalnemu FZS o. Tobiaszowi Kołodziejczykowi OFM i organizatorce spotkania – s. Rozalii Banet, przełożonej wspólnoty katedralnej. **km**

Zofia Gabryś-Domasik, ps. „Wera”



Zofia Gabryś-Domasik była świadkiem okrucieństw XX wieku

OŚWIĘCIM. 6 kwietnia odbył się pogrzeb zmarłej w wieku 87 lat Zofii Gabryś-Domasik, odznaczonej Żółtym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem

Oświęcimskim bohaterskiej łączniczki AK i więźniarki KL Auschwitz. Urodzona w Bielanach, przesiedlona do Łęk, brała udział w konspiracyjnych akcjach pomocy dla więźniów obozu, przekazywała grypsy, żywność i lekarstwa, uczestniczyła w organizacji ucieczek. W listopadzie 1944 r. została aresztowana. Wraz z nią aresztowano brata i matkę, a ojca hitlerowcy zamordowali na miejscu. Była nieludzko bita i torturowana na gestapo, a później w Bloku Śmierci KL Auschwitz. 18 stycznia 1945 r. znalazła się w grupie więźniów ewakuowanych pieszo do Wodzisławia. Zdołała zbiec w Jastrzębiu. Po powrocie do domu szykanowana przez lata za przynależność do AK. Wysłała za mąż za kolegę z konspiracji, a dwoje jej dzieci swoje zawodowe życie związało z Muzeum Auschwitz-Birkenau. **ac**

Święto Pieśni Wielkanocnej

MIĘDZYRZECZE. Już w najbliższą sobotę o 15.00 w kościele pw. św. Marcina rozpocznie się II Święto Pieśni Wielkanocnej, organizowane z inicjatywy stowarzyszenia „Agni Novi”. W tegorocznym przeglądzie wezmą udział chóry parafialne z Bielan, Bielska-Białej

Straconki i Wapienicy, chór „Benedictus” z Brennej oraz „Akord” z Gostynia. Chóralne prezentacje oceni jury w składzie: ks. dr Wiesław Hudek, ks. dr hab. Antoni Reginek i mgr Paweł Sowa, a ogłoszenie wyników i występ laureatów – po Mszy św. o godz. 17.00. **mb**

Pawłowe pielgrzymowanie

BIELSKO-BIAŁA. Trwają ostatnie przygotowania do diecezjalnej pielgrzymki do Rzymu, organizowanej w ramach obchodów Roku św. Pawła. Pielgrzymi wyruszą 22 kwietnia. Podczas pobytu w Rzymie przewidziane jest nawiedzenie Bazyliki Świętego Pawła za Murami, gdzie znajduje się grób Apostoła, oraz jedenastu innych miejsc związanych ze św. Pawłem. W programie pielgrzymki są też modlitwa przy grobie Jana Pawła II, audyencja u Ojca Świętego Benedykta XVI i zwiedzanie Wiecznego Miasta. W drodze pielgrzymi odwiedzą m.in. sanktuaria w Asyżu, Loreto, San Angelo, Padwie



Głównym celem pielgrzymów będzie nawiedzenie Bazyliki św. Pawła

i Lanciano oraz polski cmentarz na Monte Cassino. **mb**

Św. Jan Sarkander – kapłan



Skoczowscy pielgrzymi w katedrze w Brnie

SKOCZÓW-BRNO. Dziekan skoczowski ks. prał. Alojzy Zuber przewodniczył delegacji duszpasterzy i wiernych, którzy reprezentowali naszą diecezję i rodaków św. Jana Sarkandra podczas odbywających się w katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brnie uroczystości z okazji 400-lecia święcen kapłańskich Sarkandra. Koncelebrowanej przez ponad 80 kapłanów Mszy św. przewodniczył abp Jan Graubner, który wezwał do naśladowania św. Jana

Sarkandra, wielkiego obrońcy spowiedzi i świadka wiary. Jak podkreślił jego przykład jest szczególnie aktualny dla dzisiejszego świata, dotkniętego kryzysem wiary i moralności. Na zakończenie liturgii odczytany został list biskupa Tadeusza Rakoczego. Pielgrzymi z rodzinnych stron św. Jana Sarkandra nawiedzili też inne świątynie Brna, a w drodze powrotnej – Swaty Kopecek koło Ołomuńca, z bazyliką i klasztorem norbertanów. **mb**

Zobaczyć Boga

KORBIELÓW. W Domu Rekolekcyjnym Ojców Dominikanów od 24 do 26 kwietnia odbędą się rekolekcje „Zobaczyć Boga i... umrzeć!”. Ich tematyka dotyczy naszego poznawania Pana Boga i fałszywych Jego obrazów, które nosimy w sobie. Rekolekcje poprowadzi o. Marek Urbanowski OP. Zgłoszenia – e-mail: dom.rekolekcyjny@dominikanie.pl lub tel. 0-664 050 165. Szczegółowe

informacje: www.rekolekcje.dominikanie.pl. **tm**

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Pierwszy odpust wojskowej parafii

Na afgańskiej misji

W niedzielę 19 kwietnia bielska parafia wojskowa Miłosierdzia Bożego będzie przeżywać swój pierwszy odpust. Będzie to zarazem **pożegnanie proboszcza tej wspólnoty ks. kapelana mjr. Mariusza Tołwińskiego**, który przez pół roku ma służyć w Afganistanie.



Ojciec Święty Jan Paweł II w 1979 r. w Birkenau pod pomnikiem ofiar obozu

Jan Paweł II
w Auschwitz-Birkenau

Nie mogłem tutaj nie przybyć...

W czerwcu 1979 r. Ojciec Święty Jan Paweł II po raz pierwszy jako papież odwiedził ojczyznę. W tamtych pamiętnych dniach modlił się także w Oświęcimiu, gdzie już trwają przygotowania do jubileuszowej **uroczystości 30. rocznicy pielgrzymki, zaplanowanej na 17 maja.**

W programie papieskiej wizyty znalazł się 30 lat temu były nazistowski obóz zagłady Auschwitz-Birkenau. Papież nawiedził celę w bunkrze głodowym Bloku 11 w Auschwitz, gdzie umierał św. Maksymilian. Modlił się także pod pomnikiem ofiar obozu w Birkenau i spotkał się z więźniami. W Brzezince sprawował w intencji żywych i pomordowanych tu więźniów Eucharystię.

Jubileuszowa Msza św. polowa z okazji rocznicy wizyty Jana Pawła II zostanie odprawiona w sąsiedztwie obozu i kościoła NMP Królowej Polski w Brzezince w niedzielę 17 maja o 11.00. Eucharystii przewodniczyć będzie biskup Tadeusz Rakoczy.

- Już dziś zapraszamy wszystkich wiernych do wspólnego dziękczynienia Bogu za tamto wydarzenie i za wszystkie dary, jakie za sprawą papieskiej obecności i modlitwy otrzymaliśmy wtedy i w następnych latach - mówi ks. kan. Józef Święcicki, proboszcz parafii w Brzezince. **tm**

Wojskowa parafia Miłosierdzia Bożego w Bielsku-Białej została erygowana w październiku ubiegłego roku. Jej pierwszym proboszczem został ks. mjr Mariusz Tołwiński, który od 2002 r. pełni posługę kapelana 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego i miejscowego środowiska wojskowego. Teraz znaczna część batalionu znajdzie się w dalekim Afganistanie, a wraz z nimi poleci tam ich kapelan... - Wiedziałem, że idę do elitarnej jednostki. Zostałem kapelanem bielskich komandosów, by być z nimi na dobre i złe. Jeśli zostali oni skierowani do Afganistanu, to jest oczywiste, że także tam mam być z nimi - tłumaczy ks. Mariusz. Pięć lat temu brał udział z bielskimi żołnierzami w misji stabilizacyjnej w Iraku. Przekonał się, że właśnie w ekstremalnych warunkach jest żołnierzom najbardziej potrzebny. - Każdego dnia ocierali się o śmierć, a to sprawiło, że zaczęli myśleć o życiu, jego sensie. Miałem tam mnóstwo poważnych rozmów, byłem świadkiem wielu nawróceń. Były nawet chrzty - mówi kapelan.

Dwa lata temu bielscy komandosi zostali po raz pierwszy skierowani do Afganistanu. Ks. Mariusz nie mógł wtedy im towarzyszyć. Później żołnierze opowiadali, że brakowało im tam jego obecności, stałej Eucharystii,

modlitwy, rozmowy. Teraz więc, gdy zapadła decyzja, że bielski batalion znowu ma skierować do Afganistanu ponad czterystu żołnierzy, kapelan poprosił swych przełożonych o zgodę na udział w tej misji. Poleci tam tuż po parafialnym odpuscie. - Podczas tej uroczystości, która będzie też takim nieformalnym pożegnaniem, będziemy się modlić o Boże błogosławieństwo dla naszych żołnierzy i o pokój dla narodu afgańskiego. Będziemy prosić o Boże miłosierdzie dla nas wszystkich - mówi ks. kapelan. Na czas misji w Afganistanie jego obowiązki w bielskiej parafii wojskowej przejmą księża z parafii Trójcy Przenajświętszej. Oznacza to, że będą utrzymane niedzielne wojskowe Msze św. o 15.00 w kościele garnizonowym pw. Trójcy Przenajświętszej, a także nabożeństwa w kaplicy na terenie jednostki wojskowej.

Podczas naszej rozmowy kapelan komandosów już pakował swoje zasobniki ze 150-kilogramowym wyposażeniem, identycznym, jak pozostali żołnierze. Ma też, jak wszyscy inni, hełm i kamizelkę kuloodporną. Od swych kolegów różni się tylko tym, że w swym wyposażeniu nie ma broni. - Oczywiście tylko tej palnej, ale za to dysponuję dużo potężniejszym orężem - tym duchowym - uśmiecha się.

Artur Kasprzykowski



Oficjalne pożegnanie 400 komandosów, którzy przez najbliższe pół roku będą służyć w Afganistanie



ARCHIWUM BCK

Jutro rusza festiwal!

Sacrum na Podbeskidziu

Od poniedziałku 20 kwietnia rozpoczyna się **dziesiąta edycja Sacrum in Musica** – międzynarodowego festiwalu muzyki sakralnej na Podbeskidziu.

Inauguracyjny koncert – „Stabat Mater” Rossiniego w wykonaniu chórów „Resonans con tutti” i „Ave Sol”, orkiestry i solistów: Beaty Raszkievicz, Anny Lubańskiej, Czesława Gałki i Adama Zdunikowskiego – odbędzie się w poniedziałek o 18.00 w kościele pw. Jezusa Chrystusa Odkupiciela Człowieka (os. Karpackie), a poprowadzi go dyrygent Sławomir Chrzanowski.

We wtorek 21 kwietnia o 18.00 w Domu Muzyki BCK na koncert pieśni żydowskich zaprasza moskiewski chór kantorów: Hassidic Capella oraz Mitzvah Klezmer Trio. Po koncercie – w Galerii Środowisk

W finale wystąpi IDM C – znany ze swej żywoowości brytyjski zespół gospel

Twórczych – otwarcie wystaw ilustracji biblijnej. „Gdy Słowo staje się obrazem” – to wybór prac

z ogólnopolskiego konkursu. W ramach drugiej ekspozycji prezentowane będą obrazy Grzegorza Bednarzkiego inspirowane Apokalipsą św. Jana.

W koncercie muzyki starocerkiewnej w środę 22 kwietnia o 18.00 w ewangelickim kościele Zbawiciela wystąpi chór z klasztoru Świętodańskiego w Moskwie – siedziby patriarchy Wszechrusi.

W finałowym koncercie – 23 kwietnia o 18.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli – przed bielską publicznością wystąpi chór gospel z Wielkiej Brytanii: IDM C.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy! Bilety do nabycia w kasach BCK oraz bezpośrednio przed koncertami.

mb

zaproszenia



Tydzień z Ewangelią

BIELSKO-BIAŁA. Od 24 kwietnia do 1 maja trwać będzie w Bielsku-Białej Tydzień z Ewangelią, organizowany pod hasłem: „Kim dla Ciebie jestem?”.

Rozpocznie go Msza św. w katedrze – **24 kwietnia** o 18.30 – pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego. Po Mszy – o 19.30 w katedrze: „Historia o chwalebny zmartwychwstaniu” – spektakl Teatru „A” z Gliwic. W najbliższych dniach w programie przewidziane są także:

– w sobotę **25 kwietnia** od 15.00 na pl. Chrobrego – ewangelizacja uliczna „Pójdź za mną” – zespół Anti Babylon System oraz wspólnoty: „Pójdź za mną” i Ruch Światło-Życie. O 18.00 w DK Włókniarzy – koncert zespołu Aslan.

– w niedzielę **26 kwietnia** o 14.00 w kościele NSPJ (przy dworcu) – Eucharystia z modlitwą o uzdrowienie, którą poprowadzi Diecezjalna Szkoła Nowej Ewangelizacji. Od 17.00 do 22.00 w klubie „Klimat” (DH „Sfera”) – spotkanie młodych: „Złot Jego fanów” – z udziałem laureata „You can dance”. Wystąpi Full Power Spirit, a w spektaklu „Sen” szkoła tańca Shock Mode z Krakowa.

– w poniedziałek **27 kwietnia** o 18.00 w BCK – „Talent – dar czy ciężar?” – chór gospel z Beatą Bednarz oraz Das Kleine Wien Trio. O 19.00 w sali konferencyjnej hotelu Magura spotkanie przedsiębiorców – dialog o prowadzeniu firmy poprowadzą: dr Ryszard Stocki z Wyższej Szkoły Biznesu w Nowym Sączu i Antoni Wojtulewicz – prezes firmy Xtech.pl Serwis Branżowe. O 20.00 w kościele św. Andrzeja Boboli – spotkanie ewangelizacyjne „On daje Ci wolność” (wspólnoty „Pójdź za Mną” i „Betlejem”). Program kolejnych dni podamy za tydzień. Szczegóły także na: www.ewangelizacja.bielsko.pl. ■

Szkoła Miłosierdzia w Nowej Wsi

Mają wyobraźnię

Uczestniczący w małopolskim projekcie „Mieć wyobraźnię Miłosierdzia” uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Nowej Wsi przeprowadzili zbiórkę żywności.

W akcji charytatywnej organizowanej pod patronatem parafii wzięło udział ponad 60 młodych wolontariuszy, którzy pod opieką pedagogów przez wiele godzin dyżurowali przed wejściami do sklepów w w Kętach i Nowej Wsi, zachęcając robiących zakupy, by podzielili się z potrzebującymi. Efekt był imponujący: udało się zebrać ponad 800 kg produktów spożywczych o wartości ponad 3 tys. złotych. Po uporządkowaniu dary zostały przekazane najbardziej potrzebującym rodzinom w Nowej Wsi i w Malcu.



GRZEGORZ ŻAK

Efekt akcji był imponujący

Organizatorem projektu jest Województwo Małopolskie przy współpracy z Małopolskim Kuratorium Oświaty w Krakowie. – Sprawujący nad projektem honorowy patronat kard. Stanisław Dziwisz wezwał do odpowiedzi na wciąż aktualne przesłanie Ojca Świętego Jana Pawła II, który na krakowskich Błoniach podczas swojej

ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny w 2002 roku apelował, byśmy „dawali świadectwo miłosierdzia” i nieśli pomoc ludziom potrzebującym. To tylko jedno z działań, które podjęła młodzież, ucząc się niesienia bezinteresownej pomocy potrzebującym – tłumaczy Grzegorz Żak, jeden z nauczycieli. **tm**

Charytatywne dzieła o. Pio

Naśladować w miłosierdziu

Wolontariusze Towarzystwa Charytatywnego im. Ojca Pio pomagają potrzebującym w Czechowicach-Dziedzicach od osiemnastu lat. Od początku wzorem wrażliwości na los bliźniego jest dla nich św. o. Pio.

Dlatego tak bardzo cieszą się obecnością relikwii swego patrona, które pod koniec 2008 r. udało się sprowadzić do kościoła św. Andrzeja Boboli, gdzie gromadzą się na comiesięcznej Mszy św. w intencji podopiecznych stowarzyszenia. A tych jest coraz więcej.

Przybywa potrzebujących, którzy zgłaszają się do prowadzonego przez Towarzystwo punktu pomocy doraźnej, gdzie mogą otrzymać wsparcie przy zakupie żywności, lekarstw czy opału na zimę. Wydawane są odzież, artykuły gospodarstwa domowego. – Do Banku Chleba po wydawane trzy razy w tygodniu

pieczywo przychodzi 25 do 40 osób – mówi prowadząca ewidencję Anna Czyż. Świetlica profilaktyczna „U Hildy”, którą obecnie kieruje Barbara Krzepina, otacza grupę dzieci z rodzin dysfunkcyjnych kompleksową pomocą. Organizowane są półkolonie, a także kolonie. W tym roku wyjadą na Mazury.

Już po raz kolejny odbędzie się zaplanowany na 23 maja festiwal piosenki i poezji religijnej – dla dzieci i młodzieży, a w czerwcu – tegoroczna edycja festiwalu twórczości dziecięcej „O uśmiech dziecka”. To impreza adresowana do podopiecznych innych świetlic, domów dziecka i placówek opiekuńczych.

– Nową dla nas formą pracy jest program Stypendium Rejenta, w ramach którego drugi rok udzielamy pomocy finansowej zdolnym studentom. W tym roku ze stypendiów korzysta 15 osób – mówi Florian Grzybek, prezes czechowickiego Koła TCh.

W maju wybierają się na pielgrzymkę do San Giovanni Rotondo. – Chcemy podziękować za wstawiennictwo św. o. Pio wszystkim ofiarodawcom, którzy wspierają naszą działalność



Wolontariusze Towarzystwa: Hermina Kubica i Bolesław Kolarczyk podczas dyżuru w Banku Chleba

podczas kwest, przez darowizny, a także przez przekazanie nam odpisu jednego procenta swojego podatku (KRS 0000133004). Będziemy się też modlić o nowe dzieła. Marzy nam się uruchomienie domu pomocy dla osób przewlekle chorych – dodaje Florian Grzybek. **mb**

Młodzi krwiodawcy w Cieszynie

Zdali egzamin dojrzałości

Wprawdzie matura jeszcze przed nimi, ale podczas przeprowadzonej na rynku Cieszyna akcji oddawania krwi maturzyści z powiatu cieszyńskiego już potwierdzili swoją życiową dojrzałość. Zgłosiło się ponad 400 osób. **Od 239 zakwalifikowanych do pobrania udało się pobrać prawie 108 litrów krwi.**

Akcja: „Maturzysto! Zdaj egzamin dojrzałości z...życia i zostań dawcą części samego siebie” odbyła się w Cieszynie już po raz dziewiąty. Do udziału zaproszeni zostali maturzyści z całego powiatu: z Cieszyna, Strumienia, Międzywiesia, Skoczowa, Wisły. – I choć przywieźliśmy tu aż cztery nasze ambulanse do pobierania krwi, a poszczególne szkoły otrzymały różne terminy, żeby uniknąć tłoku – i tak tworzą się kolejki, bo tylu jest chętnych. Oddają krew zwykle po raz pierwszy w życiu. To wspierały pomysł i na pewno godny naśladowania także w innych miastach – podkreśla Małgorzata Cichy, kierownik działu organizacyjnego w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. – Dziękuję w imieniu naszych odbiorców. Ta krew jest bardzo potrzebna:

trafia do 125 szpitali, które mamy pod swoją opieką. Dzięki niej odbywać się mogą przeszczepy serca czy wątroby. A bez dawców krwi nie byłoby to możliwe.

Organizatorami cieszyńskiej akcji są Katarzyna i Tomasz Piwochowie. – Chcieliśmy pokazać, że młodzież potrafi być bezinteresowna i chętnie angażuje się po stronie dobra – mówi pani Katarzyna, na co dzień nauczyciel w cieszyńskiej Szkole Organizacji i Zarządzania. To stąd dziewięć lat temu wyszła inicjatywa, by na miesiąc przed egzaminami dojrzałości odbywała się ta akcja. – Maturzyści co roku celująco zdają ten egzamin. Mamy wciąż wzrastającą liczbę uczestników i coraz większą ilość oddanej krwi. Do tej pory zebraliśmy już łącznie ponad sześćset litrów krwi. I zdarza się nieraz, że ci, którzy przychodzili w pierwszych latach



Krew oddaje maturzysta Mateusz Kobielski...

jako maturzyści, dziś – studenci czy pracownicy – przychodzą znowu i dołączają do nas, oddają krew.

– Dlaczego chcemy oddać krew? Przecież nic nas to nie kosztuje, a możemy pomóc innym – tłumaczą Sylwia Cisek i Sara Krawczyk z Zespołu Szkół im. Szybińskiego.

Na dawców czekała loteria z nagrodami, listy gratulacyjne dla oddających krew po raz pierwszy i kwiatek dla każdej krwiodawczyni. Szczęśliwcy mogli sobie zafundować kurs po mieście wytworną limuzyną, a dla wszystkich specjalne pokazy przeprowadzili strażacy i ratownicy pogotowia. Najcenniejszą nagrodą była jednak satysfakcja, że mogli pomóc innym. **aśś**



ZDJEŃCIA ALEKSANDRA GRZBIELA

Ale z Koronką

NA MISJACH W GWATEMALI. Więzienie dla mężczyzn. Dwa tysiące osadzonych. Iść tam, nie iść... Obaw nie brakuje. Ale prosili o to spotkanie. Gwatemalskie „zbiry” zaczynają odmawiać **Koronkę do Miłosierdzia Bożego.** – Wrażenie, jakby się niebo otwierało – oddycha z ulgą Aleksandra Grzbiela.

tekst

URSZULA ROGÓLSKA

urogolska@goscniedzielny.pl

San Cristóbal Totonicapán w Gwatemali. Krajobraz wulkanów i otaczających je jezior – w tym, po sąsiedzku, najgłębszego w Ameryce Środkowej – Atitlan. Pobudka – pięta dwadzieścia rano. Jedno z większych wyzwań dla Ale. I jedyna szansa na bieżącą wodę – zimną – w domu siostr Mater Orphanorum. Poranne modlitwy, w czasie których

trzeba walczyć z ciężkimi powiekami. O siódmej już jednak w pełni sił – Msza święta w kościele odległym o pięć minut od domu. Potem zmieniające się co trzy tygodnie obowiązki domowe: kuchnia, furta lub kościół. I dalej całe popołudnie i wieczór wypełnione zajęciami w szkole, spotkaniami z grupami parafialnymi. Koło dwudziestej drugiej Ale marzy już tylko o śnie.

Ale – tak wołają na Aleksandrę Grzbielę mieszkańcy Gwatemali. Imię Ola nie bardzo im pasowało, bo „ola” to wymowa hiszpańskiego

hola! – cześć! A Aleksandra – za długie. Tak Ola została Ale.

Mikroskop na żywo

Kiedy tekst ten ukaże się drukiem, Ale będzie już znowu w Gwatemali, gdzie rozpocznie swój drugi kontrakt misyjny. Tym razem w San Juan Sacatepequez. Tuż po świętach wielkanocnych skończył się kilkumiesięczny urlop Aleksandry Grzbieli, świeckiej wolontariuszki, na który przyjechała do domu w Bielsku-Białej po trzech latach pracy misyjnej wśród gwatemalskich

Indian. Od początku zaangażowała się w pracę z dziećmi. To m.in. cztery godziny zajęć w szkole, a potem na terenie misji. Zupełnie naturalnie katecheza połączyła się z geografią czy biologią. Furore robił przywieziony przez Olę z Polski mikroskop.

– W tamtejszych szkołach dzieci wiedzą, co to mikroskop czy komputer, ale znajomość tych przedmiotów ogranicza się do obrazka narysowanego



Krajobraz wulkanów i jezior urzeka każdego, kto odwiedza Gwatemalę

PO LEWEJ: Małi Gwatemalczyki, chłonni nowej wiedzy, jak dzieci na całym świecie uwielbiają zabawy i muzykę

na plakacie – opowiada Ola. – A są bardzo chłonne wiedzy. Chętnie biorą udział w zajęciach z angielskiego, a nawet... polskiego. Mówiłam im, że lepiej poświęcić czas na angielski, bo ten język na pewno bardziej przyda się w życiu, ale one same bardzo chcą się uczyć polskiego i wytrwale przychodzą na zajęcia. Zaskakujące, jak szybko się uczą! Przykład dzieci działa dopingująco. Ola nie tylko biegle mówi po hiszpańsku, nie tylko uczy angielskiego, ale i...dzięki dzieciom opanowała język kiche (wymawia się kicie) – jeden z 26 języków gwatemalskich Indian.

Ale i JP2

Globus to kolejna wielka pomoc w pracy z dziećmi. Parafia, w której pracowała Ola, jest jedną z pierwszych, jakie powstały na terenie Gwatemali w XVII wieku. Przez lata pracowały tu misjonarki z Kanady. Do dziś Kanada kojarzy się wielu mieszkańcom z miejscem, skąd przybywają biali misjonarze. A Polskę umiejscawiają też gdzieś w Ameryce Północnej. – Mimo to nasz kraj nie jest im obcy – uśmiecha się gwatemalska Ale... – Ich natychmiastowe skojarzenia z Polską to... oczywiście papież Jan Paweł II. I to osoba Ojca Świętego służy mi wielką pomocą w nawiązaniu kontaktów.

Jednym z większych przebojów w pracy misyjnej Oli jest... hiszpańskojęzyczna wersja płyty z piosenkami „Arki Noego”. – Dyrektorka szkoły nawet prosiła, żeby zajęcia prowadzić nieco ciszej – tyle radości sprawia dzieciom śpiewanie tych piosenek – mówi Ola. Naukę przez zabawę wykorzystuje też w czasie zajęć na terenie misji. Muzyka, zabawa, rysowanie – to lubią dzieci na całym świecie. Nieocenioną pomocą w czasie katechez są świecy. – Księży jest niewielu, nieraz na trudnych dostępnych terenach odprawiają Msze święte i spowiadają. Wielu świeckich

pomaga księżom od lat – choć mają za sobą nieodległe doświadczenia, kiedy za przynależność do Chrystusa można było być zamordowanym. – To dla mnie wielkie świadectwo – mówi Ola.

Spacer Manuelito

Mieszkańcy San Cristobal szybko pokochali Ale. Odwiedzała ich domy, poznawała ich radości, warunki życia, czy rodzinne dramaty związane z przebijaniem się przez Meksyk do lepszego życia w Stanach. Ci, którym się udało, pomagają rodzinie. A większość żyje skromnie – bo co można wyhodować na stromych zboczach gór, gdzie nie rośnie nawet trawa, którą mogłoby się żywić bydło? Choć to kraj wiecznej wiosny, tutaj kukurydzę zbiera się raz w roku. Na niższych położonych terenach jest łatwiej – plony zbiera się nawet trzy razy.

Odwiedziny w domach nie były tylko wizytami towarzyskimi. W wielu rodzinach żyją niepełnosprawne maluchy. W swojej bielskiej parafii Chrystusa Króla na Leszczynach Ola była zaangażowana we Wspólnotę Muminków. To doświadczenie spotkań z niepełnosprawnymi przydało się w Gwatemali. Zaprosiła mamy z dziećmi na zajęcia terapeutyczne – podstawy terapii ruchowej.

– Mimo różnych niepełnosprawności, na jakie cierpią dzieci, ćwiczenia ruchowe były tymi, których każde z nich potrzebowało – opowiada Ola. – Taki mały Manuelito. Kiedy go poznałam, tylko leżał. Po urodzeniu bardzo wolno się rozwijał. Nie siadał, nie próbował chodzić na czworakach, więc rodzice uznali, że tak ma być. Dziś po trzech latach ćwiczeń Manuelito nie tylko samodzielnie siedzi, ale, jak wszystkie dzieci, chodzi! Niełatwo był przekonać rodziców do zajęć, które trzeba było prowadzić także w domu. Uczestniczy

w nich około 30 dzieci, choć mieszka ich tu znacznie więcej. – Cieszę się, że choć nie ma mnie już w San Cristobal, zajęcia te wciąż się odbywają, mamy nawzajem sobie pomagają. Mam nadzieję, że będą je kontynuować – dodaje Ola. To dla nich też zabierze z Polski słodycze, które tak im zasmakowały.

Ale w więzieniu

Na misjach wyzwania pojawiają się same. – Przed Bożym Narodzeniem, przyszedł jeden chłopak, który prosił, żebym mu pomogła zawieźć dary do więzienia dla kobiet. Tak się zaczęły spotkania z więźniarkami. Oczywiście musiały być zachęcić upominkami. Na małe prezenty czeka tu każdy. Ale potem dostaje się kilka czy kilkunastokrotnie więcej. To była grupa około 30 kobiet. Zawiozłam im w prezencie kosmetyki. I tak się zaczęły nasze spotkania, rozmowy, wspólna modlitwa. Z czasem zaproponowano Oli spotkania w więzieniu, w którym kary odsiaduje dwa tysiące mężczyzn. To była ich prośba. I znowu dlatego, że nieliczni księża mają już i tak za dużo obowiązków związanych z posługą sakramentalną. – Czy się bałam? Na pewno były różne obawy. Najtrudniej jest przejść przez samą procedurę wpuszczenia na teren więzienia. To wielu wolontariuszy zniechęca. Nie wiedziałam, jak te spotkania mają wyglądać. Czytać Ewangelię? Od razu mnie wyśmieją? Okazało się, że sam Pan Bóg rozwiązał moje problemy. Zaproponowałam na początek Koronkę do Miłosierdzia Bożego... Takiego chóru męskich głosów odmawiających tę modlitwę nie słyszałam nigdy w życiu. Nie da się opisać tego, co się czuje w takiej sytuacji. To naprawdę jakby się niebo otwierało. Potem był Różaniec. Potrzebowali

po prostu godziny wspólnej modlitwy. Tylko i aż tyle. Działy się cuda, o których trudno opowiadać. Przychodzili coraz liczniej. Nawet teraz, kiedy jestem daleko, o 15.00 łączy nas ta modlitwa.

Z koronką

Koronka jest misyjnym odkryciem Oli. – Kiedy byłam młodsza, nie przepadałam za tą modlitwą. W czasie pobytu na kursie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie kilka razy pojechaliśmy też do Łagiewnik. Zaprzyjaźniłam się z siostrami, które codziennie o 15.00 odmawiały koronkę. Kiedy przyjechałam do Gwatemali, zobaczyłam, że w bardzo wielu miejscach na ścianie wisi obraz Jezusa Miłosiernego. Koronka to tutaj bardzo popularna modlitwa. Są miejscowi księża, którzy nie są jeszcze nauczycielami kultu Miłosierdzia Bożego, ale dla wielu wiernych koronka to naturalna potrzeba! To także dzięki niej nauczyłam się wykorzystywać każdą chwilę na spotkania z Panem Bogiem.

Kiedy się żegnamy, Ola zbiera swoje pakunki – dużą reklamówkę i pokaźny rulon: – Wracam z Łagiewnik. Kupiłam obraz Jezusa Miłosiernego, obrazki, „Dzienniczek” po hiszpańsku. Na pewno się przydadzą w nowym miejscu.

To nie pierwsze prezenty z Łagiewnik, które polecą do Gwatemali. Po półtora roku pracy Ola przyjechała na urlop. Z Polski wracała z wielkim obrazem Miłosierdzia Bożego, zwiniętym w rulon. – Bardzo źle znosiłam podróż powrotną samolotem. Na lotnisku w Panamie czułam się tak fatalnie, że chciałam tam zostać. Gdyby nie upór misjonarza, z którym wracałam, pewnie bym tak zrobiła. Jedyne, co pamiętam, to to, że cały czas miałam w rękach ten rulon... ■

W San Cristobal dzieci chętnych do nauki przez zabawę nigdy nie brakowało na zajęciach
PO LEWEJ: Praca z najmłodszymi wypełniała Oli w Gwatemali każdy dzień



PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSUSA

Czciciele Miłosierdzia Bożego z Apostolstwa Dobrej Śmierci w Skoczowie

Nocna przygoda z Miłosierdziem

Od listopada 2005 r., zwykle co dwa miesiące, zawsze w nocy z piątku na sobotę, **wyjeżdżają ze Skoczowa do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia do łagiewnik** na całonocną adorację Najświętszego Sakramentu. 18 kwietnia będą tam już osiemnasty raz...

Członkowie Apostolstwa zapraszają na adorację znajomych z różnych stron Śląska Cieszyńskiego. Z czasem przestali się mieścić w jednym autokarze, a nawet w łagiewnickiej kaplicy wiecznej adoracji, więc dostali zgodę, by modlić się w kaplicy św. Faustyny.

Zadania Miłosierdzia

– Zawieramy Bogu różne intencje, chcemy też przeproszać za wszelkie grzechy przeciw Miłosierdziu. Zawsze towarzyszy nam ks. Alojzy Wencepel. Odprawia Mszę św. i przez całą noc spowiada. Wracamy szczęśliwi i pełni nadziei. A wśród łask, które otrzymujemy, są najprzeróżniejsze dary, są i nawrócenia – mówi Lidia Greń-Wajdzik, zelatorka ADŚ, organizatorka pielgrzymek. Darem są też powstające w parafii ks. Wencepla nowe organy. Po każdym czuwaniu pielgrzymi zbierają ofiary na kolejną piszczałkę. Pierwszej nadali imię: Misericordia, a kolejnym – imiona świętych. Ta kolejna, w kwietniu, ma otrzymać imię św. Bernadetty Soubirous. – To prawdziwy anielski chór – mówi ks. Wencepel. Najbardziej ceni sobie jednak duchowe owoce

modlitwy pielgrzymów. Bo są niezwykle, jak te nocne, trwające nieraz 2–3 godziny spowiedzi. Takie, jak nawrócenie Sylwii...

Zaufać Jezusowi

– Z Łagiewnikami i Jezusem Miłosierdnym wiąże się ściśle sprawa mojego nawrócenia. Moja mama przystąpiła do Świadków Jehowy, gdy byłam dzieckiem, więc ja – po otrzymaniu chrztu św. w Kościele katolickim, żyłam wraz z nią wśród Świadków – mówi Sylwia Ochodek z Cieszyna. Dziś kończy studia. Niedawno przyjęła Pierwszą Komunię Świętą i sakrament bierzmowania.

Po raz pierwszy Sylwia zobaczyła obraz Miłosierdzia Bożego w kaplicy adoracji Najświętszego Sakramentu w cieszyńskim kościele św. Marii Magdaleny. – Było mi ciężko. Miałam 19 lat i uczyłam się jeszcze w technikum, a mama porzuciła mnie i wyjechała. Zaczęłam pytać Boga, co mam robić dalej. Moje otoczenie radziło: wróć do Kościoła katolickiego! A ja nie byłam przekonana. Przeżywałam niezwykle kryzys wiary. Wtedy weszłam, tak trochę z ciekawości, do kaplicy. I tam zobaczyłam Pana Jezusa. Świadkowie nie mają żadnych wizerunków,

więc nie wiedziałam nawet, kto to, co oznaczają te promienie na obrazie... Kiedy zobaczyłam słowa: *Jezu, ufam Tobie*, wcale się nie ucieszyłam. Jak mam zaufać, tyle trudnych rzeczy mnie spotyka i nie wiem, co robić? – pytałam. Poczulałam jednak, że chciałabym Mu zaufać.

Odkryć prawdę

Od Świadków Jehowy odeszła. I zaczęła szukać wiadomości na temat Bożego Miłosierdzia. – Koleżanki opowiedziały mi o św. Faustynie, o objawieniach. Kupiłam *Dzienniczek*, czytałam – i choć niewiele rozumiałam, wciąż do niego wracałam – wspomina. – Wtedy dostałam zaproszenie: pojedź z nami do Łagiewnik na nocne czuwanie. Pomyślałam: pojedę, tam kiedyś była św. Faustyna. Nie było w tym jeszcze wiary. Pierwszy raz zobaczyłam taką wspólnotę, jej modlitwę, ale przełom nastąpił dopiero rankiem, kiedy poszliśmy na Mszę do starej kaplicy – przed tamten obraz, przed którym klęczała s. Faustyna. I dopadła mnie prawda o Bożym Miłosierdziu: zrozumiałam, że Pan Jezus był zawsze ze mną, we wszystkich moich doświadczeniach. I poczułam, że znalazłam nowe życie. Bo ja się na nowo narodziłam!

Kiedy w Wielki Czwartek 2007 r. przystępowała do Pierwszej Komunii Świętej, czuła wdzięczność.

– To, co mnie urzekło w Kościele – to Eucharystia, doświadczenie obecności Pana Jezusa, który mi tyle ofiarował i tego, że mogę Go przyjąć i iść z Nim do ludzi.

W każdym sakramencie pokuty i pojednania na nowo odnajduję Miłosierdzie Boże. Wiem, że tego mi wcześniej brakowało i czuję, jak wielkiej łaski teraz doświadczam – mówi Sylwia. – Na początku myślałam, że to ja Go sobie znalazłam. Zrozumiałam jednak, że to Pan Jezus tak pokierował moim życiem, że to On mnie znalazł. Łagiewniki są dla mnie miejscem, gdzie to odkryłam. Wiem, że doświadczyłam wielkiej łaski. Czuję się zobowiązana, by świadczyć o Bożym Miłosierdziu. I modlę się za moją mamę...

Alina Świeży-Sobel



Obraz Miłosierdzia Bożego zaprowadził Sylwię na spotkanie z Jezusem

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

W mojej opinii



Ks. ALOJZY WENCEPEL
– Do łagiewnik jadę modlić się i służyć w konfesjonale.

I jestem tym zawsze uradowany. Tam zdarzają się cudowne nawrócenia, a Pan Bóg podsuwa niezwykle myśli. Ludzie przyjeżdżają zmęczeni, a wyjeżdżają po całej nocy czuwania wypoczęci. Sam staję się bogatszy jako duszpasterz. Myślę, że ta nocna spowiedź przynosi błogosławione owoce – i o to też się wszyscy modlmy, by byli spowiednicy...



Ks. PRAL.
ALOJZY ZUBER,
MODERATOR ADŚ
– Systematyczne pielgrzymowanie do łagiewnik

to jedna z wielu inicjatyw modlitewnych Apostolstwa Dobrej Śmierci. Wiąże się z troską o nieustanną modlitwę i pamięć o celu ostatecznym oraz godności ludzkiego życia. Czuwania w łagiewnikach są coraz powszechniej znane i gromadzą coraz więcej osób z naszej diecezji. To cieszy.



W drodze na czuwanie do łagiewnik

KAZIMIERZ CHRAPEK